

# Magdalena Cybulska

## Podróż pociągiem

Krajobraz płynie za oknem pociągu. Horyzont rozciągnięta nitka. Bez  
końca.  
Czas. Raz go więcej, raz mniej. Drzewa chodzą własnymi ścieżkami,  
których  
nigdy nie poznam. Chmury przelewają się przez palce. Róż wypełnia  
przestrzeń.  
Cienie olbrzymich wiatraków są jak cienie dinozaurów. Może one też  
wyginą.  
Wypełniają nas tory i przyszłość. To, co należy jeszcze zrobić. Sarny  
zastygły na polu w  
bezruchu. Jakby nadjeżdżający pociąg nie robił na nich wrażenia.  
Przyzwyczyli się  
pewnie, że przecina ich życie na pół. I to nie boli. Pusto. Tyle bowiem  
rzeczy miało nas  
wypełnić. Przy torach martwe ciało pokryte futrem. Nie wiem, co to  
było.  
Mogę sobie tylko wyobrazić jeszcze w nim iskierkę życia. Pewnie nie  
zauważyło  
nadciągającej wielkiej śmierci. Zajęte tylko sobą. Strachem, głodem, czy  
radością.  
Wielkie jasne oczy miały pochłonąć jutro. Wszystko się w nich  
zmieściło.

# Maciej Płużek

## Krynica

Ministerstwo samotności znajduje się  
W małych uzdrowiskowych tancbudach  
Pytasz mnie czy poeci dobrze tańczą  
Chodź tam ze mną w duszą lipcową noc  
Pokaże ci kamienie głodowe miłości  
Pokaże kobiety z bagien  
Mężczyzn wiecznych nomadów  
Dadzą Ci tysiąc dowodów na istnienie życia  
Wiecznego dadzą nawet swój dowód osobisty za  
Jeden taniec za jeden uśmiech jeden dotyk  
Który ogrzeje Im serca i kawalerki na najbliższe tysiąc lat  
Zobacz jak pięknie tańczą ostatnie tango w Krynicy

Ale póki co zbliża się północ, a Ty jak to Poetka  
Uciekasz bez pożegnania zostawiając  
Zamiast pantofelka serwetkę z wierszem o miłości  
I niedopałek serca w popielniczkę

## WYRÓŻNIENIE SPECJALNE

# Klaudia Piwowarczyk

## modlitwa ewy

tak mi się chce adama  
z razowej mąki na swojskim zakwasie  
z dłońmi co dosolą i dopieprzą  
polewkę dnia  
dosmacza życie  
z ustami wilgotnymi  
by rozpiły wschodami i zachodami słońca  
studzienną wodą zapomnienia

adama ze stołem rozmownym  
z przytupem filcoka do tańca i różańca  
i strunowym sercem  
by grało na nerwach  
najczulszą z nut  
a noc  
wyśpiewało z prawdą

żadnego tam adasia przydasia w przykrótkich spodenkach

adama z siekierą  
daj Boże  
niech rąbie na wióra  
rozpala bez niebieskiej pomocy  
i dogrzewa krew  
adama dębowego  
którego nie złamię  
pierwszy lepszy wiatr  
takiego co nie zrzuci winy na kobietę  
za zjedzone jabłko  
przyjmie na klatę  
i przytuli łzę

chłopa mi trza  
u którego tak to tak a nie- też tak  
co proszę przepraszam dziękuję  
i kurwa mać w słowniku  
adama z zaimkiem męskim on  
żadne nijakie ono ino bijące pianę z byle gówna

rasowego kundla dajże  
któremu nie wadzi  
jaskółcze gniazdo pod oknem  
i kret w trawniku  
a ego nie zwisa  
jak rzep na ogonie

takiego mi ulep mężczyznę  
Tatku mój  
nie czekaj dnia szóstego  
boś wtedy zmordowany światem  
i wychodzą Ci te adamy  
nieporadne całkiem  
spękane dumą  
bez rdzenia  
bez klepki  
i bez amen



Rys. © Sławomir Łuczyński